Polska Dziennik Zachodni
Środa, 30 lipca 2014

Żywieckie dzieci zwiedzają region i Polskę za złotówkę

W ciągu szesnastu lat trwania akcji „Wycieczka za złotówkę" udało się zorganizować 136 wypraw, w których wzięło udział aż 6900 osób z całego powiatu żywieckiego

Żywiecczyzna

Jakub Marcjasz
j.marcjasz@dz.com.pl

FOT. ARC. JACEK SEWERYN

Uczestnicy lipcowego wyjazdu w ramach akcji „Wycieczka za złotówkę" pojechali do Ojcowskiego Parku Narodowego. To jedna z siedmiu zorganizowanych w tym roku wycieczek

To szansa na poznanie nowych miejsc i na to, by nie siedzieć w wakacje w domu - podkreśla Małgorzata Drobisz, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Żywcu, a także prezeska działającego przy szkole Koła Turystyki Górskiej i Krajoznawstwa „Kangchendzonga" PTTK, które organizuje akcję „Wycieczka za złotówkę".

Już same liczby budzą szacunek: w ciągu 16 lat udało się zorganizować 136 wycieczek, w których wzięło udział... 6900 osób! Tylko w tym roku odbyło się siedem wyjazdów, w których uczestniczyło ponad 400 osób. Nic dziwnego, że na Żywiecczyźnie „Wycieczki za złotówkę" mają swego rodzaju renomę, a internauci w ogólnopolskim konkursie przyznali inicjatywie Polskiego Oskara Sportowego.

Przede wszystkim biorą w nich udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, a także średnich z całej Żywiecczyzny. Niektórzy kolejny raz. W lipcu uczestnicy mieli okazję pojechać m.in. do Planetarium i zoo w Chorzowie, Ojcowskiego Parku Narodowego i Doliny Kościeliskiej w Tatrach.

- Akcja cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Listy proponowanych siedmiu wycieczek zostały zapełnione przez dzieci i młodzież w ciągu dwóch godzin - mówi Jacek Seweryn, nauczyciel geografii w żywieckim liceum, który jest pomysłodawcą akcji „Wycieczka za złotówkę".

Płacąc zaledwie złotówkę uczestnicy mają zapewniony przejazd, bilety wstępu, a także ubezpieczenie.

Inicjatywa finansowo wspierana jest przez żywiecki magistrat i starostwo powiatowe, a brakującą część pieniędzy z własnej kieszeni pokrywa Jacek Seweryn.

O tym, kto weźmie udział w wycieczce, decyduje jedynie kolejność zgłoszenia. Wolne miejsca na liście to jedyny warunek. Chociaż wybór uczestników może wydawać się przypadkowy, a co za tym idzie, generować jakieś problemy, to tak absolutnie nie jest.

- Młodzież zachowuje się na tych wycieczkach wzorowo - podkreśla Jacek Seweryn.

Pytany, dlaczego decyduje się na organizowanie wycieczek w swoim wolnym czasie, odpowiada: - To zamiłowanie do piękna przyrody, odkrywania i poznawania czegoś na nowo oraz okazja do przekuwania wiedzy teoretycznej poznawanej na lekcjach na wiedzę praktyczną podczas wędrówek - tłumaczy swoją życiową pasję nauczyciel.

„Wycieczki za złotówkę" doceniają uczestnicy.

- To fajna inicjatywa, dlatego że jeżdżąc na własną rękę zazwyczaj nie myślimy o wynajęciu przewodnika, a tutaj jest on zapewniony. Dzięki czemu można dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Wycieczki wzbudziły we mnie ciekawość, jak powstało dane miejsce. Wcześniej się nad tym nie zastanawiałam - podkreśla Kinga Walaszek, od października studentka pierwszego roku górnictwa i geologii na Akademii Górniczo-Hutniczej.